

Trapowe Opowiadanie – Mery Spolsky

Lubię, gdy on trzyma tam swoje łapy
Lubię ostre trapy, wrapy
Lubię tribale i bale, i miłe lale
Nie lubię, gdy mi odpierdale
Lubię, gdy stanik trzyma mocno cycki
Opina je, lubię drilla
Nie lubię push-upów, bo obciach
Ale lubię, gdy liże podparty na łokciach
Nie przepadam za przegrywaniem
I nieodpisywaniem
Nie lubię tofu, wasabi uwielbiam
Ostro bez końca i pieczenie słońca
Nie za bardzo w moim guście
Jest siedzieć po turecku
Ale turecką herbatę już lubię
I kebaba o trzeciej w klubie
W nocy
Nie lubię mówić "pomocy"
Nie lubię hawajskiej pizzy
Lubię ładne dziewczyny i chipsy
Włosy, pornosy, brak kosy
Z serem nachosy i talie osy
Ale nie lubię, gdy wciągają nosy
Bo to syf, a potem donosy
Lubię jak chłopcy mówią, że dosyć
Nie lubię krytyki, lubię zachwyty
Wkurwia mnie, gdy blat nieumyty
Miło, gdy on niewyżyty
Buty moje faworyty
Lubię słyszeć śmiechy
Stuknięcie szklanek
Lubię późny poranek
Nie lubię kajdanek
I źle się czuje,
Gdy ciągle to ja proponuję
Nosić za dużą bluzę jakiegoś typu

I całować się na przypał
Lubię szaleństwo takie jak seks
Na tylnym siedzeniu Jeepa
Kradzież wózka w sklepie
Nie lubię gdy ktoś po plecach mnie klepie
Mam na myśli tak serio, fizycznie
Klepanie po plecach traktuję panicznie
Wkurwiam się, gdy siedzi za długo w necie
Zamiast gapić się na stringi,
Które robię ze zwykłych majtek przecież
Lubię, gdy wyciera podłogę
Lubię, gdy już więcej nie mogę
Lubię toffi na torsie, chodzić do kina
Nie lubię słowa ex-dziewczyna
I co ty na to kochanie?
Trapowe opowiadanie
I co ty na to kochanie?
Masz problem
I co ty na to kochanie?
Trapowe opowiadanie
I co ty na to kochanie?
Masz problem
I co ty na to kochanie?
Trapowe opowiadanie
I co ty na to kochanie?
Masz problem
I co ty na to kochanie?
Trapowe opowiadanie
I co ty na to kochanie?
Lubię w sobie dobry humor,
Gdy przed snem się uśmiecham do ściany
Nie tęsknie do mamy
Nie lubię momentów, gdy on najebany
Alkooceany, mam lękowe stany
Wstyd, jak czyta mi wiadomości
Typ całkiem bez czułości
Lubię jeziora i skok na golasa
I lubię twojego kutasa
Lubię to słowo
Lubię, gdy inni się burzą na słowa

Lubię wszystko od nowa
Lubię na opak,
Lubię gdy dotyka mnie tylko chłopak
Lubię smutne piosenki i łzy w powiece, o
I wstydzę się mówić w aptece, "po"
Nie lubię pogrzebów w kościele
Bardzo lubię białe pościele
Kocham trzymać się za ręce
I nie musi być nic więcej
Bo lubię uczucie bycia utrzymaną
Ale nie lubię być w brzuch kopaną
Pamiętam, jak kiedyś mnie kopnął ten koleś
I straciłam wiarę w facetów na moment
Ale mi przeszło, bo jestem naiwna
Nie lubię być winna, lubię być dziwna
Glonojadów nie lubię
Ale szczeniaki uwielbiam
Bo są puchate i z łapkami
Lubię okłaski między piosenkami
Napompowane usta nie są w moim guście
Nie mówiąc już o biuście,
Ale patrzę chętnie, więc przesun się
Lubię być sexy, ale
Nie dla tych, co lubią Audi
A ja kocham to, co robi Gaudi
Lubię katedry, kościoły
I nie lubię szkoły, bo
Chora głowa mi każe być zawsze najlepszą
A ja lubię patrzeć na to jak się pieprzą
I lubię grilla, nie lubię Feel'a
Lubię być w szpilach
Lubię flirt w tej pierwszej fazie
Nie lubię, gdy on mówi "na razie"
Czasem mówię, że się zabiję
I za dużo piję
Lubię filmy Woodiego Allena
Nie lubię imienia Selena
Nie przepadam za typem
Który wita mnie "siema"
I co ty na to kochanie?

Trapowe opowiadanie

I co ty na to kochanie?

Masz problem

I co ty na to kochanie?

Trapowe opowiadanie

I co ty na to kochanie?

Masz problem

I co ty na to kochanie?

Trapowe opowiadanie

I co ty na to kochanie?

Masz problem

I co ty na to kochanie?

Trapowe opowiadanie

I co ty na to kochanie?

Nie lubię sukienki mamy,

W której musieliśmy ją pochować

Lubię się dobrze zachować

Bo czuję się potrzebna

Lubię, gdy mówisz na mnie "królewna"

Lubię imię "Ewa", przyjaźnie z dziewczynami

Malowanie paznokci w piżamie

I obrazy na ścianie

Nie lubię paprochów na dywanie

Gadania o sprzętach,

O kablach, zużytych baterii

Nie lubię mieć cię w dupie,

Bo wiem, że wtedy istnieje prawdopodobieństwo

Że może już cię nie Kocham

Nie lubię kończyć związków

Ale lubię, gdy coś się kończy

Lubię zmiany

Nie lubię dostawać piany

Ale w wannie już lubię

Lubię "XD" na Facebooku

I ulice Harajuku

Lubię randki z romantyzmem

Nie z pietyzmem

Bo gdy facet przesadza i lubi być księciem

To są ciepłe kluchy, ja wolę al dente

Lubię momenty przegięte

Rozmowy ucięte, miny nienadęte
Komplementy bezpośrednie
I rozmiary nosić średnie
Spać trzynaście godzin dziennie
Nie lubię, gdy mu wędnie
W Samie lubię na śniadanie
Gdy się czubię, to nie lubię, gdy on kłamie
I bagietki rano świeże
W Boga nie wierzę
Kocham jeść krewetki
Kocham z Ikei serwetki
Mam bzika na punkcie czystości
Lubię wyznania miłości
Imponują mi często ludzie
Lubię się od nich uczyć
A najbardziej przepadam za typem osób
Co na wszystko znajdą jakiś sposób
Nie lubię malkontentów
Instagramowych contentów
Blogerek ze słabą dykcją
I książek z bajkową fikcją
Czasami nie lubię czytać
I bardzo się tego wstydzę
Szczególnie, gdy on czyta dużo
Lubię chlupnąć kałużą
Coś cię trapi?
Trapowe opowiadanie
To tylko atrapa
Masz problem
Coś cię trapi?
Trapowe opowiadanie
To tylko atrapa
Lubię pisać, co lubię
I czego nie lubię
Bo jak to czytasz
To myślisz tylko o mnie
Widzisz stos zdań o tym, co lubię
I o tym, czego nie lubię
I utrwala ci się w głowie, jaka jestem
A jaka nie jestem

I albo po tym tekście mnie lubisz
Albo mnie nie lubisz
Choć niby nic on nie znaczy
Bo to tylko zbiór jakichś rzeczy
To i tak już masz o mnie jakieś zdanie
Prawda kochanie?
I co ty na to kochanie?
Trapowe opowiadanie
I co ty na to kochanie?
I co ty na to kochanie?
Trapowe opowiadanie
I co ty na to kochanie?



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych